

W Wilnie powstała Polska Akademia Najśw. Maryi Panny z zadaniem apostołstwa kultu Bogarodzicy. Instytucja ta wydała książkę p. t. *Misja dziejowa Polski a chwila obecna*, autora Dr. **Mieczysława Skrudlika**, w której autor podaje historię kultu Matki Boskiej Zwycięskiej.

Cześć Najśw. Maryi Panny w Polsce ożywiła się w czasach. Objaw ten stoi w związku z rozbudzeniem się religijności w naszym społeczeństwie. Jeśli chcemy ten rozwój podtrzymać musimy upraszać sobie do tego pomoc Bogarodzicy.

Wzmiankowana książka daje duchowieństwu wiele materiału do przemów o Najśw. Maryi Pannie.

Równocześnie zwracamy uwagę na samą instytucję Polskiej Akademii Najśw. Maryi Panny (Marianum) w Wilnie -- Zamkowa 8.

№ 82.

Zmiany w duchowieństwie

Mianowani:

- Ks. Kowalewski A. — proboszczem w Białaszewie.
 „ Kuklewicz A. „ w Wasoszu.
 „ Dąbrowski St. „ w Lipsku.
 „ Makiel St. „ w Filipowie.
 „ Maciątek St. „ w Wizajnach.
 „ Krassowski Wł. administratorem w Hołynie.
 „ Szepietowski K. wikariuszem w Teolinie.
 „ Żebracki L. „ w Małym Płocku.
 „ Samolewicz Wł. „ w Ostrołęce.
 „ Prał. Krysiak przechodzi na emeryturę.

Dnia 19 września zmarł w Zalasiu Ks. Prob. J. Kucharczyk.

R. i. P.

ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE ŁOMŻYŃSKIEJ KURII DIECEZJALNEJ.

№ 11.

Łomża, dnia 1 listopada 1937 r.

Rocznik XI.

T R E Ś Ć:

- | | |
|--|---|
| 83. Encyklika Ojca św. o Różańcu św. N. Maryi P. | 87. Obchód 11 listopada. |
| 84. Odezwa Arcbpa Costantiniego na Niedzielę Misyjną 24 paźdz. 1937 r. | 88. Kurs duszpasterstwa młodzieży pozaszkolnej. |
| 85. Uroczystość św. Stanisława Kostki. | 89. Książki polecane. |
| 86. Pomoc dla ubogich. | 90. Zmiany w duchowieństwie. |

№ 83.

ENCYKLIKA

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PANA NASZEGO Z OPATRZNOŚCI BOŻEJ PAPIEŻA

Piusa XI

DO CZCIGODNYCH BRACI PATRIARCHÓW, PRYMASÓW, ARCYBISKUPÓW,
 BISKUPÓW I INNYCH ORDYNARIUSZÓW POKÓJ I JEDNOŚĆ ZE STOLICĄ
 APOSTOLSKĄ UTRZYMUJĄCYCH

O RÓŻAŃCU ŚW. N. MARYI P.¹⁾

CZCIGODNI BRACIA
 POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIENSTWO APOSTOLSKIE

Wobec wzrastającej fali zła (*Ingravescentibus malis*), szerzącego się w naszych czasach, oświadczyliśmy niejednokrotnie, świeżo zaś w Encyklice *Divini Redemptoris*²⁾, że jedynym na nie lekarstwem jest powrót do Chrystusa i świętych Jego przykazań. Bo On jeden „ma słowa żywota wiecznego”³⁾; nie może bowiem ani jednostka ani społeczeństwo — jeśli wzgardzą Jego majestatem i prawem Bożym — niczego utworzyć, co by zwolna w sposób wielce żaloszny nie rozpadło się w gruzy.

1) W tłumaczeniu J. E. X. Biskupa Dr Okoniewskiego.

2) *Acta Ap. Sed.* 1937, vol. XXIX, p. 65.

3) *Cf. Jan., VI, 69.*

Ale ktokolwiek z uwagą zagłębi się w dziejach Kościoła, zauważy łatwo, że losy chrześcijaństwa nierozdzielnie spoiły się z przemożną opieką Bogarodzicy Dziewicy. Ilekroć bowiem szeroko krzewiące się błędy rozedrzyć usiłowały nieszytą szatę Kościoła i podkopać jego jedność, ojcowie nasi uciekali się ufnym sercem do tej, która „sama jedna wszystkie pokonała herezje na całym świecie”⁴⁾, a wskutek jej zwycięstwa szczęśliwsze nastawały czasy. Kiedy zaś niewierni mahometanie, dufni w swą flotę potężną i wojsko ogromne nieśli narodom Europy klęskę i niewolę, wzywano z woli Ojca św. z całą usilnością opieki Matki niebiańskiej i pokonano w ten sposób wrogów i statki ich zatopiono. A jak w niebezpieczeństwie publicznym, tak i prywatnym udawali się wierni wszystkich czasów z gorącym błaganiem do Maryi, aby łaskawie przyszła im w pomoc i uprosiła im osłode i lekarstwo w cierpieniach. I nikt nigdy na próżno nie spodziewał się przemożnego jej wstawiennictwa, kto z pobożną i ufną modlitwą do niej się udawał.

W dzisiejszych zaś czasach Kościołowi i społeczeństwu nie mniej poważne zagrażają niebezpieczeństwa. Skoro tak niezmiernie wielu lekceważy albo zgół odrzuca najwyższy i wieczny autorytet Boga nakazującego i zakazującego, nastąpić musi nieuchronnie osłabienie poczucia obowiązków chrześcijańskich oraz nadwątlenie albo nawet całkowity zanik wiary w duszach, a w końcu podważenie i ostateczny upadek samych fundamentów społeczności ludzkiej. Dlatego z jednej strony widzimy nieubłaganą walkę klasową między tymi, którzy opływają w dostatki a robotnikami, którzy z pracy rąk wyżywić muszą siebie i rodzinę. Jak powszechnie wiadomo, doszło w niektórych krajach nawet do tego, że zniesiono zupełnie prawo własności prywatnej i wszelkie mienie ogłoszono wspólnym dobrem. Z drugiej strony nie brak polityków, głoszących wyraźny kult państwa, którzy podkreślają zawsze i wszędzie znaczenie porządku społecznego i autorytetu i szczytą się, że to oni najskuteczniej zwalczają zgubne plany *komunistów*; wzgardziwszy jednak światłem prawdy ewangelicznej, usiłują wznowić błędy pogańskie i pogański sposób życia. Do zamysłów tych dochodzi owa podstępna bardzo i wielce niebezpieczna sekta tych, którzy przecząc istnieniu Boga albo nienawidząc go, nazywają siebie bluźnierczo nieprzyjaciółmi Stwórcy wiekuistego; wkradają się wszędzie; uwłaczają wszelkiej religii i zabijają wiarę w duszach;

⁴⁾ Ex Brev. Rom.

depcą w końcu wszelkie prawa ludzkie i boskie; a ponieważ mają w pogardzie nadzieje dóbr niebiańskich i mają ludzi obietnicą urojonej szczęśliwości doczesnej, zdobytej chociażby za cenę największych zbrodni, wywołują zuchwale krwawe zamieszki, bunty i wojny domowe a tym samym całkowitą przygotowują anarchię.

Ale, Czcigodni Bracia, chociaż tak liczne i wielkie grożą nam niebezpieczeństwa i gorszych jeszcze lękamy się w przyszłości, nie powinniśmy upadać na duchu, ani porzucać nadziei i ufności, na Bogu jedynie opartej. Ten, który uleczalne stworzył ludy i narody⁵⁾, niewątpliwie nie opuści tych, których drogą krwią swoją odkupił; nie opuści Kościoła swojego. Musimy jednak, jak to podnieśliśmy już na początku, udać się jako do możnej Orędowniczki i Patronki, do Najśw. Maryi Panny; albowiem wedle słów św. Bernarda „taka jest woia (Boga), że przez Maryję wszystko otrzymać możemy”⁶⁾.

Pośród różnych i bardzo pożytecznych nabożeństw do Matki Bożej zajmuje wedle ogólnego przeświadczenia wiernych pierwsze i naczelne miejsce Różaniec. Ten sposób modlitwy, nazwany przez niektórych „Psalterzem Najśw. Maryi Panny” albo „Skrótem Ewangelii i streszczeniem życia chrześcijańskiego”, tymi słowy jedynie określa i gorąco zaleca Poprzednik nasz, ś. p. Leon XIII: „Wspaniały wieniec z Pozdrowienia Anielskiego uwity, Modlitwą Pańską przeplatany, z obowiązkiem rozmyślania złączony, najpiękniejszy sposób modlitwy... i do zdobycia żywota wiecznego szczególnie skuteczny⁷⁾. Wskazują na to kwiaty same, z których ów wieniec mistyczny uwity. Jakież bowiem stosowniejsze i świętsze można by znaleźć modlitwy?

Pierwsza z nich wypłynęła z ust samego Zbawiciela, wtenczas, kiedy Go uczniowie prosili: „Naucz nas modlić się”⁸⁾; przeświète to błaganie pozwala nam w miarę sił naszych głosić chwałę Bożą, ale nie zapomina też o wszelakich potrzebach ciała i duszy. Bo czyżby naprawdę zdarzyć się mogło, żeby Ojciec odwieczny, słowy własnego Syna proszony, nie przybył nam na pomoc?

Drugą modlitwą jest Pozdrowienie Anielskie, zaczynające się od słów pochwalnych archaniola Gabriela i św. Elżbiety, a kończą-

⁵⁾ Cf. *Madr.* I, 14.

⁶⁾ *Sermo in Nativ. B. M. V. I.*

⁷⁾ *Acta Leonis*, 1898, vol. XVIII, pp. 154, 155.

⁸⁾ *Łuk.*, XI, 1.

ce się ową błagalną prośbą do Matki Bożej, aby sobie teraz i w ostatniej godzinie wspomnienie jej wyjednać.

Do modłów tych odmawianych ustnie dochodzi rozpamiętywanie świętych tajemnic, stawiających nam przed oczy radości, smutki i triumfy Jezusa Chrystusa i Matki Jego, tak, że z nich czerpiemy osłode i pociechę w utrapieniach swoich; i że pod wpływem owych świętych przykładów po wyższych stopniach doskonałości dążymy do ojczyzny szczęśliwości wiecznej.

Łatwy to, bez wątpienia, Czcigodni Bracia, i do wszystkich dostosowany umysłów, nawet prostych i nieuczonych, sposób modlitwy rozpowszechniony cudownie przez św. Dominika nie bez zachęty ze strony Matki Bożej i bez pobudki niebiańskiej. Jakże bardzo mylą się ci, którzy odrzucają go jako rzekomo bezduszne i jednostajne powtarzanie zawsze tych samych słów, stosowne co najwyżej dla dzieci i kobiet! Wobec takiego zarzutu należy zaznaczyć, że chociaż pobożność, podobnie jak miłość, często te same powtarza słowa, nie wyraża jednak tych samych myśli, lecz dorzuca zawsze coś nowego, dobytego z głębi serca, gorejącego miłością. Nadto ten sposób modlitwy tchnie naprawdę prostotą ewangeliczną i pokorą ducha i tej prostoty i pokory wymaga; kto nimi wzgardzi, nie znajdzie drogi do nieba, jak poucza nas Zbawiciel Boży: „Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie poprawicie i nie staniecie się jako dziatki, nie wniejdziecie do królestwa niebieskiego”⁹⁾. Jeśli świat w swej pysze Różaniec ośmiesza i odrzuca, to nieprzejrzany wręcz zastęp świętych ze wszystkich wieków i każdego stanu nie tylko serdecznie go pokochał i pobożnie odmawiał, ale używał go też zawsze jako potężnego oręża w walce z szatanem, dla zachowania czystości życia, dla skutecznego uzyskania cnót i w końcu do szerzenia pokoju wśród ludzi. Nie zbywało też na wielu wybitnych bardzo uczonych, którzy mimo nawału wyczerpujących studiów i badań naukowych, nie opuszczali żadnego dnia, żeby nie uklęknąć przed obrazem Matki Bożej i nie odmówić pobożnie Różańca. Nawet królowie i książęta uważali to za święty obowiązek, mimo że obarczeni byli kłopotami i trudami rządzenia. Dlatego nie tylko ręce prostaczków i ubogich piastują i ściskają tę koronkę mistyczną, ale przynosi ona zaszczyt ludziom wszelkiego stanu.

Nie chcemy też pominąć milczeniem, że Najśw. Panna sama,

⁹⁾ Mat., XVIII, 3.

i w naszych czasach, ten sposób modlitwy gorąco poleciła, objawiając się w grocie w Lourdes i własnym przykładem ucząc niewinne dziewczątko odmawiania Różańca. Czemuż więc nie mielibyśmy się wszystkiego spodziewać, wzywając należycie i święcie, jako się godzi, Matkę niebiańską?

Pragniemy też, Czcigodni Bracia, aby wszyscy wierni, zwłaszcza w nadchodzącym październiku, tak w świątyniach, jako też w domach prywatnych z większą jeszcze to czynili żarliwością. Modlić należy się w roku bieżącym przede wszystkim w tej intencji, aby wszyscy, zarówno ci nieprzyjaciele Boga, którzy wyrzekają się Stwórcy odwiecznego i zuchwale Nim gardzą, jako też ci, którzy następują na wiarę katolicką i swobodę przynależną Kościołowi, oraz ci w końcu, którzy w szale nienawiści buntują się przeciw prawom boskim i ludzkim i ku ruinie i zagładzie usiłują pociągnąć społeczność ludzką, pokonani przecież zostali za przemożnym wstawiennictwem Bogarodzicy Dziewicy i w duchu pokuty szczerze się nawrócili i pod Jej opiekę się oddali. Niech ta, która wielce szkodliwą sektę albigensów zwycięsko przepędziła z granic krajów chrześcijańskich, uproszona naszym błaganiem, zwalczy także nowe błędy, zwłaszcza błędy *komunistów*, którzy z niejednego powodu i niejedną zbrodnią przypominają owe dawne sekty. Jak w czasie wypraw krzyżowych narody europejskie podnosiły jeden głos i jedno błaganie, tak dziś na całym świecie w miastach i miasteczkach, a nawet po wioskach i siołach, prośmy gorąco w wspólnym porwie umysłów i serc Wielką Bogą Rodzicielkę o to jedno, aby pogiębieni zostali grabarze cywilizacji chrześcijańskiej; aby zmęczonym i zatrwożonym narodom zabłysła jutrzeńka prawdziwego pokoju. Jeśli wszyscy chrześcijanie połączą swe ufne i żarliwe wołanie błagalne, możemy niezłomną żywić nadzieję, że Najśw. Panna jak dawniej, tak i dziś uprosi u swego Syna Bożego, aby wzburzone fale przycichły, opadły i uspokoiły się i aby ten wspólny chwalebny wysiłek modlitewny promiennym uwieńczony został zwycięstwem.

Nadto Różaniec jest nie tylko skutecznym orężem w walce z wrogami Boga i z nieprzyjaciółmi wiary, ale krzewi także i rozwija cnoty ewangeliczne i zdobywa dla nich dusze. Przede wszystkim podsyca wiarę katolicką, odradzającą się łatwo pod wpływem rozważania świętych tajemnic i podnosi dusze do prawd od Boga udzielonych. Przyzna to każdy, że doniosłe to znaczenie posiada ona zwłaszcza w czasach dzisiejszych, kiedy pewna niechęć do spraw

duchowych i pewna odraza do nauki chrześcijańskiej opanowała niemało dusz, nawet pomiędzy wiernymi.

Natomiast ożywia nadzieję osiągnięcia dóbr nieśmiertelnych triumf Jezusa Chrystusa i Matki Jego, który w ostatniej części Różańca rozważamy, ukazując nam niebo otwarte i wzywając nas do zdobywania wiecznej ojczyzny. Dlatego teraz, kiedy serca ludzkie rozpala ta ochota posiadania dóbr ziemskich, a ludzie coraz namiętniej płoną pożądaniem dóbr znikomych i przemijających rozkoszy, przypomina się wszystkim skarby niebieskie, „dokąd złodziej się nie zbliży i gdzie mól nie niweczy”¹⁰⁾ i przywodzi na myśl dobra, trwające na wieki.

A dlaczegoż by ci, w których duszach wyschła i wyziębla miłość, skoro w czasie Różańca ze smutkiem serdecznym rozważają mękę i śmierć Zbawiciela naszego oraz utrapienia Bolesnej, Jego Matki, nie mieli zapłonąć pragnieniem płacenia miłością za miłość? Z owej Bożej bowiem miłości nie może nie zbudzić się na prawdę gorętsza miłość bliźniego, jeśli się nabożnie rozważy, ile trudów, ile bólu wycierpiał Chrystus Pan, aby wszyscy wrócili do utraczonego dziedzictwa synów Bożych.

Przeto, Czcigodni Bracia, niech to będzie przedmiotem szczególnej waszej troski, aby tak owocny sposób modlitwy rozpowszechniał się coraz więcej, w poszanowaniu był u wszystkich i pobożność wszystkich pomnażał. Przyczyńcie się własnym słowem i przez usta współpracowników waszych w duszpasterstwie do tego, aby wierni wszelkiego stanu jasno i wyraźnie poznali piękność i pożytek Różańca. Niech z niego czerpie siłę młodzież, aby mogła okiełznać rosnącą moc złego i czystość zachować nietkniętą. W nim starcy powinni często szukać ukojenia, osłody i pokoju w uciążliwościach wieku. A bojownikom Akcji Katolickiej niech doda bodźca do ochotniejszego i gorliwszego apostołstwa. Strapionym zaś wszelkiego rodzaju — a zwłaszcza konającym w ostatniej godzinie — niech przyniesie osłodę i wzmocni nadzieję osiągnięcia szczęśliwości wiecznej.

Niech szczególnie też ojcowie i matki przyświecają pod tym względem dzieciom dobrym przykładem. Kiedy zwłaszcza pod koniec dnia wracają wszyscy od pracy i zajęć w zacisze domowe,

¹⁰⁾ Łuk., XII, 33.

powinno grono dzieci pod przewodnictwem rodziców i przed świętym obrazem Matki Niebiańskiej, jednym głosem, w jednej wierze, w jednym duchu odmawiać Różaniec. Jest to przepiękny i zbawienny zwyczaj; nie można wątpić, że zapewni rodzinie pogodną współzycie i sprowadzi na nią dary niebieskie. Ilekroć też przyjmujemy nowozaślubione małżeństwa i po ojcowsku do nich przemawiamy, dajemy im zawsze koronkę i gorąco ją polecamy. Zachęcamy ich usilnie, na własny powołując się przykład, aby ani w jednym dniu nie zaniedbali tych modłów, choćby nie wiedzieć jak obarczeni byli kłopotami i pracami.

Z tych powodów uważaliśmy, Czcigodni Bracia, za rzecz odpowiednią, aby zachęcić was, a przez was wszystkie owieczki wasze do tej modlitwy różańcowej, a nie wątpimy, że chętnie, jak zawsze, słuchając Naszego polecenia, obfite zbierzecie owoce. Jest inna jeszcze sprawa, która przy pisaniu tej Encykliki leży Nam na sercu, mianowicie pragniemy, by wraz z Nami wszyscy Nasi synowie w Chrystusie złożyli Najchwalebniejszej Bogarodzicy serdeczne podziękowanie za silniejsze zdrowie, szczęśliwie przez nas odzyskane. Jak to już przy innej napisaliśmy okazji¹¹⁾, łaskę tę przypisujemy wstawiennictwu Dziewicy z Lisieux, św. Teresie od Dzieciątka Jezus; nie mniej jednak wiemy, że wszystkie łaski Najwyższego i Wszechmocnego Boga przechodzą przez ręce Bogarodzicy.

W końcu, ponieważ bardzo niedawno ośmielono się publicznie w prasie ciężko znieważać imię Najśw. Panny, nie możemy pominąć tej sposobności, aby razem z Episkopatem i ludem tego narodu, który czci Maryję jako *Królową Korony Polskiej*, także z popędem własnego serca nie złożyć tej Niebiańskiej Królowej należnego Jej zadośćuczynienia i z żalem i oburzeniem nie napiętnować przed całym światem katolickim tego niecznego czynu w łonie ucywilizowanego narodu bezkarnie popełnionego.

Tymczasem zaś jako zadatek łask Bożych i w dowód ojcowskiej Naszej miłości przesyłamy w Panu jak najmiłościwiej Wam,

¹¹⁾ Cf. Odręczne Pismo do J. E. Kard. Pacelli, *Osservatore Romano*, 5 września 1937, nr. 207.

Czcigodni Bracia, i owieczkom pieczy Waszej powierzonym, Błogosławieństwo Apostolskie.

Dan w Castel Gandolfo, w pobliżu Rzymu, dnia 29 września, w uroczystość św. Michała Archanioła, w roku 1937, szesnastym Naszego Pontyfikatu.

Plus Papież XI.

* * *

Powyższą Encyklikę odczyta Wielebne Duchowieństwo w niedzielę dnia 7 listopada z ambon we wszystkich kościołach całej diecezji i zachęci gorąco wiernych do odmawiania Różańca w celach w Encyklice podanych.

№ 84

Odezwa J. E. ks. arcybiskupa Costantiniego na Niedzielę Misyjną 24 października 1937 r.

Przemyślność miłosierdzia.

Św. Paweł nazywa miłosierdzie miłością przemyślną. W rzeczywistości bowiem nie jest to miłość byle jaka, lecz miłość osobliwa i święta, wytryskująca z głębin wiary.

Dzień misyjny, jaki obchodzimy w przedostatnią niedzielę października, powinien także w tym roku być obfity w owoc tej przemyślnej miłości.

Niechaj nikogo nie braknie na wezwanie, wezwanie do całego świata, na wołanie Kościoła, rozlegające się poprzez wszystkie wieki, we wszystkich językach, wszędzie, we wielkich miastach i małych zapadłych wioskach. A jeżeli wszyscy złożą swoją ofiarę, swój grosz choćby najdrobniejszy, zbierze się poważna suma.

Dnia 27 maja, w uroczystość Bożego Ciała, Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI wręczył biskupowi ziem polarnych kielich, którym się tegoż dnia rano posługiwał podczas mszy św. Kielich ten nosił piękny napis: Pius XI Christi vicarius, Christi praeconibus: Pius XI Namiestnik Chrystusa głosicielom Chrystusa.

Ten gest delikatny papieża streszcza i oświeca światłem Bożym przemyślne miłosierdzie misyjne całego Kościoła, t. j. wszystkich wiernych na korzyść wszystkich niewiernych. Od najdawniejszych czasów miłosierdzie misyjne było węzłem miłości między wiernymi i niewiernymi. Ono to było zawsze podporą i zaczynem rozszerzania granic Kościoła.

Zaledwie półtora wieku po Chrystusie Panu pisał Dionizjusz z Koryntu do Rzymian: „Od samego początku religii (chrześcijańskiej — dop. tłum.) mieliście zwyczaj wspierać wszelkimi sposobami wszystkich braci i posyłać licznym kościołom, rozproszonym po różnych miastach, pomoc potrzebną do ich życia. W ten to sposób przynosicie ulgę nędzy biednych i wspieracie waszych braci skazanych na ciężką pracę w kopalniach. (Dionizjusz z Koryntu — List do Rzymian, Euzebiusz, Historia Kościoła, 2. 25. 3).

Miłosierdzie to nigdy nie doznało przerwy. A kiedy wreszcie przed mało co więcej niż 100 laty, zostało założone w Lionie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, to miłosierdzie przemyślne zorganizowało się.

Cel tegoż Dzieła jest prosty, jasny i płodny. Niechaj każdy odłoży tygodniowo jedną pięciogroszówkę. Ofiarodawcy niechaj się złączą w dziesiątki i setki, a miliony się utworzą z pięciogroszówek jak morze z kropli.

Przypomnijmy po krótku powstanie Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Pewnego poranka niedzielnego w zimie 1820 r. zebrało się po mszy św. 5 niewiast z ludu w domu Pauliny Jaricot w Lionie. Żarliwa panienska mówi tym niewiastom o misjach, wyjaśnia im, że wszyscy katolicy mają obowiązek wspierania misjonarzy w ich krańcowym niedostatku celem dostarczenia im środków do życia, pracy i zdobywania licznych dusz dla Chrystusa. „Będziemy się modliły i zobowiązemy się do składania jednego su (czyli 5 centimów — dop. tłum.) tygodniowo”. „Jestem biedna, mówi jedna z niewiast, ale chcę spełnić swój obowiązek. Noszę biały czepek; za pranie i prasowanie płacę tygodniowo jeden su. Odtąd będę nosiła czarny czepek. W ten sposób oszczędzę tygodniowo jeden su i obrócę na Dzieło Rozkrzewiania Wiary”.

W tę to niedzielę sześć tych ubogich kobiet zasiało ziarno gorczyczne, olbrzymie drzewo Rozkrzewiania Wiary, które rozgałęzieniem swoim pokrywa całą ziemię.

Dzień misyjny urządza się nawet w krajach misyjnych wśród chrześcijan dopiero co nawróconych, i ci, którzy na miejscu mogą skontrolować potrzeby misjonarzy a zarazem też owoc miłosierdzia, składają ofiary, by dołożyć także swój grosz.

Pewien biskup z Chin pisze mi:

„Mimo trudnych warunków wikariatu obchodzono w październiku ub. r. wszędzie dzień misyjny przez odmówienie osobnych modlitw o rozkrzewianie wiary i zbieranie ofiar. Z powodu krańcowej biedy naszych chrześcijan zebraliśmy nie wiele: 155 dolarów.

Ta mała kwota nie jest jednak pozbawiona znaczenia. Przytoczę tylko jeden przykład: Kiedy w pewnej miejscowości chrześcijańskiej, złożonej z około 40 rodzin, misjonarz wyjaśnił znaczenie dnia misyjnego, zabrał głos katechista i rzekł do zgromadzonych: „Nasza bieda nie pozwala nam dużo dać, ażeby się materialnie przyczynić do rozkrzewiania naszej świętej wiary. Winniśmy jednak uczynić zadość pragnieniu Papieża i chętnym sercem ponieść małą ofiarę na cele nawracania tych, którzy jeszcze nie posiadają wiary. Będziemy pościli cały dzień i oddamy Rozkrzewianiu Wiary to, co byśmy wydali na jedzenie”. W niedzielę nie widziało się żadnego dymiącego komina i zebrano 10 dolarów.

Niechaj Bóg dobrotliwy, pisze ów biskup, przyjmie dobre chęci tych prostych górali i pobłogosławi ich świętym intencjom.

Oby Bóg wzruszył łaską swą serca wszystkich wiernych całego świata i naklonił ich do ofiarowania modłów i datków na rzecz wielkiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Nie żąda się od nich, by pościli jak owi poczciwi chrześcijanie chińscy, lecz żąda się, by zrobili małą ofiarę i chętnie złożyli, co mogą.

Co się tyczy misjonarzy i ich neofitów, to przez wszystkie czasy prosić będą Pana, by wynagrodził swoimi łaskami niebieskimi stokrotnie przemyślnie miłosierdzie dla misyj.

† *Celso Costantini*, Arcybiskup

Sekretarz Św. Kongregacji Propagandy,
Prezydent Gener. Pap. Dz. Rozkrzew. Wiary.

№ 85.

Uroczystość św. Stanisława Kostki.

W niedzielę dnia 14 listopada Młodzież Katolicka będzie obchodziła swoje uroczyste święto patronalne św. Stanisława Kostki. Należy ją zachęcić przede wszystkim do przystąpienia do sakramentów św. oraz do urządzenia akademii religijno-oświatowej.

Przypominam, że na mocy przywileju udzielonego przez św. Kongregację Obrzędów w tę niedzielę, wobec młodzieży przystępującej do Stołu Pańskiego, Msza św. może być odprawiona o św. Stanisławie Kostce. Nadto członkowie Katol. Stow. Młodzieży, przystępujący w związku z tą niedzielą do sakramentów św. mogą do-

stąpić odpustu zupełnego, gdy się w kościele pomodlą na intencję Ojca św. (Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu). (Rozporz. Kurii Łomż. z r. 1931 str. 121 — 122).

Łomża, d. 15 paźdz. 1937.

† **Stanisław Bp**

№ 86.

Pomoc dla ubogich.

Wobec zbliżającej się zimy przypominam WW. Duchowieństwu swoje zachęty i zarządzenia, jakie wydałem w latach poprzednich w sprawie pomocy dla ubogich. Akcja dobroczynna przeprowadzona pod kierownictwem Ks. Ks. Proboszczów przez Stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo przyniosła wówczas wielką ulgę ubogim i bezrobotnym.

Gdy wskutek tegorocznego nieurodzaju i z nim złączonego wzrostu cen artykułów spożywczych ogólna bieda może się jeszcze zwiększyć, należy zawczasu podjąć usilne starania około zebrania środków dla ulżenia niedoli rodzin ubogich. Niech tak Duchowieństwo i Stowarzyszenia św. Wincentego jak i osoby wspierające zachęci do tej świętej i szlachetnej akcji pamięć na Pana Jezusa Miłosiernego i Jego naśladowcę św. Wincentego à Paulo. Niech Ks. Ks. Proboszczowie w odpowiednich kazaniach starają się poruszyć serca swoich parafian do najwydatniejszej ofiarności na ten cel.

Łomża, d. 10 paźdz. 1937.

† **Stanisław Bp**

№ 87.

Obchód 11 listopada.

W sprawie obchodu narodowego w dniu 11 listopada przypomina się zarządzenie wydane w Rozporz. Kurii Łomżyńskiej z r. 1935 Nr. 11 str. 147.

№ 88.

Kurs duszpasterstwa młodzieży pozaszkolnej.

Kurs duszpasterstwa młodzieży pozaszkolnej odbędzie się w Poznaniu w dniach od 16—18 listopada b.r. Bliższych informacji udziela Związek Kapłanów „Unitas”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22, III.

№ 89.

Książki polecane.

Biskup Paweł Kubicki — **Żywe słowo** na ambonie i poza amboną — Nauki na wszystkie niedziele i uroczystości Pańskie — tom I. str. 1125. Sandomierz 1937. Skład główny: Radom ul. Kozienna 31. Dom Sióstr Naśw. M. P. Miłosierdzia. Cena 10 zł.

Powyższe dzieło w całym tego słowa znaczeniu zawiera kazania i przemowy o tak bogatej treści a przy tym w formie tak umiejętnie opracowanej, że może służyć kaznodziejom za wzór opracowywania kazań. Nadto w tym dziele zakrojonym, jak na to wskazuje wzmianka o tomie I, na szerokie rozmiary, kapłani znajdą wielką pomoc w nauczaniu wiary moralności. Przeto niech z tej pomocy skorzystają.

Przy tej sposobności Kuria Diec. przypomina inne dzieła Dostojnego Autora w oryginale lub w tłumaczeniu jak: **Bojownicy Kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861 — 1915.** — **Ścieżki młodości wielkich mężów.** — **Spółeczna działalność Kościoła w Polsce i martyrologium rzymsko-katol. duchowieństwa oraz wiernych pod zaborami pruskim i rosyjskim.** — **Antoni Sotkiewicz, biskup sandomierski i inne.**

№ 90.

Zmiany w duchowieństwie.

Mianowani: Ks. prał. Krysiak kanonikiem honorowym Kapituły Łomżyńskiej.

Ks. J. Żelaźnicki proboszczem w Zalasiu.

Ks. S. Konstantynowicz proboszczem w Mikaszówce

ROZPORZĄDZENIA URZĘDOWE

ŁOMŻYŃSKIEJ KURII DIECEZJALNEJ.

№ 12°.

Łomża, dnia 1 grudnia 1937 r.

Rocznik XI.

T R E Ś Ć:

- | | |
|--|---|
| 91. Orędzie Episkopatu Hiszpańskiego o wojnie w Hiszpanii. | 95. Składanie oszczędności kościelnych. |
| 92. Obowiązki Wicedziekanów. | 96. Aprobata. |
| 93. Kalendarz czterdziesto-godzinnych adoracyj. | 97. Statystyka parafialna. |
| 94. Tematy dla konferencji miesięcznych Duchowieństwa. | 98. Książki polecane. |
| | 99. Zmiany w duchowieństwie. |

№ 91.

WSPÓLNE ORĘDZIE

BISKUPÓW HISZPAŃSKICH DO BISKUPÓW CAŁEGO ŚWIATA
o wojnie w Hiszpanii)**

CZCIGODNI BRACIA.

1. Powód niniejszego orędzia

Narody katolickie wspomagały się zawsze wzajemnie w dniach utrapienia, posłuszne w ten sposób prawu miłości i braterstwa, które łączy w jedno ciało mistyczne wszystkich zespalających się w duchu i miłości Jezusa Chrystusa. Jednym z organów naturalnych tej „wymiany” duchowej są biskupi, z woli Ducha Świętego rządzący Kościołem Bożym. Hiszpania przeżywająca jedną z największych niedoli swoich dziejów, otrzymała z zagranicy liczne objawy sympatii i współczucia ze strony Episkopatu katolickiego, czy to za pośrednictwem orędzi wspólnych, czy też osobno od wielu biskupów. Kościół hiszpański, tak okrutnie doświadczany w swoich członkach, biskupach i kapłanach, oraz w świątyniach, chce dziś niniejszym orędziem wspólnym odpowiedzieć na powsze-

*) Ostatni.

**) W tłumaczeniu J. E. X. Biskupa Dr. Okoniewskiego.